Pszczółka Nena, cz. IV

wydrukowano dnia: 20.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

Czy pamiętacie pszczółkę Nenę? To ta mała, pracowita pszczółka, która razem z całą pszczelą rodziną skryła się przed deszczem na gałęziach jabłoni, gdzie wszyscy spędzili kolejną, drugą z rzędu noc. Nena była bardzo zaniepokojona deszczową pogodą. Obudziła się wcześnie rano. Po przebudzeniu od razu wytężyła słuch, nasłuchując odgłosu deszczu. Panowała cisza. Uradowana tym faktem szybko wstała i skierowała wzrok w stronę horyzontu, gdzie zwykle wschodziło słońce. Nie było go jeszcze widać, ale bezchmurne niebo zwiastowało koniec deszczowej pogody.

– Dzisiaj chyba bez problemu wrócimy do ula – odezwała się królowa pszczół, która, podobnie jak Nena, również wstała wcześnie, by sprawdzić pogodę.

– Nareszcie będę mogła położyć się w swoim wygodnym łóżeczku – zatęskniła Nena.

– Musimy zmobilizować wszystkie pszczoły, by wstały bez zbędnego ociągania się i możliwie szybko przygotowały się do drogi powrotnej.

– To może ogłosimy alarm – zaproponowała Nena. – Wówczas jak najszybciej opuścimy to miejsce.

– To nie jest dobry pomysł. Nie ma przecież pożaru, nic złego się nie dzieje. Nie wolno ogłaszać alarmu bez powodu. Działając w popłochu, pszczoły mogą sobie zaszkodzić albo zrobić krzywdę – tłumaczyła królowa, dodając: – Zamiast alarmu lepiej po prostu zarządzić pobudkę.

– Chętnie wykonam to zadanie – zaoferowała Nena.

Królowa skinęła twierdząco głową, co oznaczało zgodę na rozpoczęcie pobudki. Szybko się okazało, że zadanie to wcale nie było takie proste. Pszczoły, mimo że cały poprzedni dzień nie pracowały, ponieważ z powodu pogody musiały pozostać na drzewie, były bardzo zmęczone. W przypadku pszczół, które należą do najbardziej pracowitych istot na świecie, brak pracy męczył je bardziej niż sama praca. W dodatku spanie na twardych gałęziach również było uciążliwe. Obudzenie całej pszczelej rodziny okazało się zatem sporym wyzwaniem. Nena podchodziła do każdej pszczółki z osobna, delikatnie trącając ją w bok. Jednak gdy kończyła budzenie ostatniej pszczółki, zauważyła, że te pszczółki, od których zaczęła, ponownie zasnęły. Całą pracę trzeba było wykonać od początku. Nena obawiała się jednak, że i tym razem będzie podobnie. Postanowiła zatem zastosować inne rozwiązanie. Podeszła do pierwszej pszczółki, która smacznie spała. Szturchnięciem obudziła ją i jednocześnie poinformowała:

– W imieniu królowej zarządzam pobudkę i proszę o przekazanie tej informacji następnej pszczole.

Plan się powiódł, chociaż przyniósł zaskakujące zakończenie. Pszczółki rzeczywiście budziły kolejno siebie nawzajem, przekazując informację. Po chwili wszystkie były już na nogach. Ostatnia obudzona pszczoła podbiegła do królowej, która była najbliżej, i przekazała otrzymaną wiadomość:

– Wymienienie królowej zapewni dobrobyt i pomoże w zakazie, by pszczoły tak ciężko pracowały.

Informacja, jaką otrzymała królowa, bardzo ją zdziwiła. Na szczęście Nena była blisko i szybko sprostowała jej treść. Gdy wszystkie pszczoły usłyszały prawdziwą wiadomość, zaczęły się śmiać. Przypomniała im się zabawa w głuchy telefon, w którą bawiły się dzień wcześniej, czekając na poprawę pogody. Śmiech dodatkowo rozbudził pszczoły. W efekcie pobudka w wykonaniu Neny okazała się bardzo skuteczna. Królowa zarządziła formowanie szyku i wylot powrotny do ula. W ten sposób pszczoły wyruszyły w drogę. Były już w połowie drogi do ula, gdy zaskoczyła je nieprzewidziana sytuacja. Nagle wleciały w chmurę dymu i zaczęły się dusić. Najbardziej odczuła to królowa, która leciała na czele i jako pierwsza znalazła się w dymie. Nena, jako najmłodsza pszczółka, leciała na końcu roju i w najmniejszym stopniu ucierpiała z tego powodu. Sytuacja wymagała szybkiej reakcji. Nena przypomniała sobie, jak królowa opowiadała jej o zasadach ogłaszania alarmu. Niewątpliwie okoliczności wskazywały na konieczność jego ogłoszenia. Nena, nie namyślając się dłużej i nie tracąc czasu, ze wszystkich sił zaczęła krzyczeć:

– Pali się! Wszyscy zawracamy! Pali się! Wszyscy zawracamy!

Nena jeszcze kilkakrotnie powtórzyła ostrzeżenie, aż wszystkie pszczoły zawróciły i znalazły się poza chmurą dymu. Sytuacja wyglądała poważnie. Pszczoły kaszlały i ciężko dyszały. Dym tak je osłabił, że o dalszej podróży nie było mowy. Tym bardziej że dym nie ustawał, a aby dotrzeć do ula, trzeba było szukać nowej, jeszcze dłuższej drogi. Bardzo zmęczona i wyczerpana królowa poprosiła Nenę, by rozejrzała się za miejscem na odpoczynek. Nena, która najmniej ucierpiała z powodu dymu, z ochotą podjęła się tego zadania. Poleciała sprawdzić okolicę. Po niedługim czasie wróciła z dobrą informacją. Znalazła opuszczone ruiny starego budynku. Pod strzechą leżało trochę słomy. Pszczoły z trudem dotarły do ruin. Ciągle kaszląc, położyły się wygodnie na słomie. Powoli zapadał zmierzch. Królowa podjęła decyzję, że i tę noc spędzą poza ulem, ponieważ pszczoły muszą wydobrzeć, by móc ruszyć w dalszą drogę. Osłabione pszczoły szybko zasnęły. Tylko Nena długo chodziła jeszcze między nimi, sprawdzając, jak się czują. Bardzo martwiła się o pszczoły. Wiedziała, że to one ruszyły jej na pomoc, gdy została przypadkiem zamknięta w kielichu tulipana. Teraz mogła się im za to odwdzięczyć. Gdy wszystkie pszczoły już zasnęły, Nena ciągle jeszcze rozmyślała. Bardzo tęskniła za ulem. Tak dawno go nie widziała. Miała nadzieję, że kolejny dzień oszczędzi im niespodzianek i będzie mogła razem z innymi pszczołami wrócić do ula.

Czy tak się stanie? Czy pszczołom uda się bezpiecznie wrócić do ula? O tym będzie następna bajka.

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Aga77

wydrukowano dnia: 20.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026